

Krzysztof A. Kuczyński

Temat polski w literaturze NRD

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 34, 167-196

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF A. KUCZYŃSKI

TEMAT POLSKI W LITERATURZE NRD

Początki motywu polskiego w literaturze niemieckiej sięgają okresu średniowiecza, natomiast eksploracja naukowa tego zagadnienia jest dużo młodsza. Niemniej badania historycznoliterackie zajmujące się dziedziną stosunków niemiecko-polskich mają swoją bogatą tradycję. Temat ten pasjonował nie tylko polskich, ale także i niemieckich naukowców i krytyków¹. Sięgając w przeszłość wymieńmy chociażby nazwiska Roberta F. Arnolda² czy Stanisława Leonharda³ lub współcześnie Manfreda Häckela⁴, Arno Willa czy Jana Chodere⁵. Dzięki pracom tych i wielu innych badaczy można dzisiaj prześledzić genezę i rozwój motywu polskiego w literaturze niemieckiego obszaru językowego.

Jest rzeczą oczywistą, że literatura ta nie zawsze mówiła o narodzie polskim pozytywnie, że często uderzała w nutę nacjonalizmu, silnie zabarwionego nienawiścią do naszego kraju. Słusznie pisał Jan Chodera: „Literatura stanowi [...] niezwykle czynny element — substrat emocjonalnych treści i wyobrażeń o drugim narodzie, nie przestając być przy tym wykładnią tendencji i celów politycznych...”⁶

¹ Pod pojęciem niemiecko-polskich stosunków literackich rozumiemy cały kompleks badań, jak np. społeczny, polityczny i kulturalny obraz Polski w literaturze niemieckiego obszaru językowego, recepcja literatury niemieckiej w Polsce oraz polskiej w krajach niemieckiego obszaru, wzajemne wpływy obu literatur, ich twórców itp.

² R. F. Arnold, *Geschichte der deutschen Polenliteratur von den Anfängen bis 1800*, Bd. 1, Halle 1900.

³ M. in. Pisma Laubego o Polsce. *Przyczynki do stosunków polsko-niemieckich z czasów powstania listopadowego i emigracji* oraz antologia *Polenlieder deutscher Dichter*, Kraków 1911, 1917.

⁴ M. Häckel: *Skizze zu einer Geschichte der deutschen Polenliteratur unter besonderer Berücksichtigung der Lyrik aus den Jahren 1830—1834*, Jena 1954; *Für Polens Freiheit. Achthundert Jahre deutsch-polnische Freundschaft in der Literatur*, Berlin 1952 (antologia).

⁵ J. Chodera, *Literatura niemiecka o Polsce w latach 1918—1939*, Katowice 1969; A. Will: *Polska i Polacy w niemieckiej prozie literackiej XIX wieku*. Łódź 1970; *Motywy polskie w krótki formach literackich niemieckiego obszaru językowego 1794—1914*, Łódź 1976.

⁶ Chodera, op. cit., s. 9.

Wydaje się więc rzeczą konieczną, aby na sprawy literatury pięknej patrzeć przez pryzmat polityki. Znamca współczesnej literatury niemieckiej, Norbert Honsza, pisze o tym zagadnieniu w następujący sposób: „Nie sposób rozpatrywać szerokich związków kulturalnych, a wśród nich i literackich, zachodzących między Polską a Niemcami w oderwaniu od spraw politycznych i społecznych we współczesnym świecie. Zresztą »problem niemiecki« na przestrzeni dziejów zmuszał zawsze nas, Polaków, do ciągłej czujności. Zaś apokalipsa zbrodni hitlerowskich dokonanych w czasie drugiej wojny światowej na wielu narodach świata, a w głównej mierze na narodzie polskim, każe nam na sprawy niemieckie patrzeć ze szczególnie krytycznym dystansem”⁷.

Jest faktem oczywistym, że sytuacja polityczna, jaka powstała po roku 1945 na skutek podziału Niemiec, w wyniku czego powołano w 1949 roku do życia Niemiecką Republikę Demokratyczną, wymaga innego podejścia do zagadnienia, niż zwykło się to czynić w stosunkach polsko-niemieckich przed pierwszą z dat.

Powstanie socjalistycznego państwa niemieckiego jest wydarzeniem bez precedensu w dziejach historii. Fakt ten ma decydujące znaczenie także i dla Polski, zwłaszcza w świetle wielowiekowych kontaktów niemiecko-polskich, obfitujących w tragiczne dla naszego narodu doświadczenia. Punktem zwrotnym stał się w kontaktach obu państw Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, zawarty w dniu 6 lipca 1950 roku w Zgorzelcu⁸.

Gerard Labuda, autor licznych prac o tematyce polsko-niemieckiej, zwraca uwagę na wspólnotę ustroju społeczno-politycznego obu państw oraz na fakt, iż po raz pierwszy polska granica zachodnia nie dzieli, lecz łączy naród polski i niemiecki: „Historyczna rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej sięga [...] znacznie dalej. Gdyby stosunek tego państwa do Polski opierał się tylko na deklaracjach mężów stanu, słusznie moglibyśmy im przypisywać znaczenie przemijające i koniunkturalne. Takich deklaracji i zapewnień przyjaźni historia zna wiele. W danym jednak wypadku tym oświadczeniem znamię trwałości nadaje ogólny kierunek rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej”⁹.

Polityka kulturalna prowadzona przez partię i rząd Niemiec-

⁷ N. Honsza, *Z literatury niemieckiej. Doświadczenia — inspiracje — propozycje*, Katowice 1970, s. 9.

⁸ Por. m. in.: *Polska — NRD. Materiały i dokumenty*, Oprac. J. Sulek i M. Tomalaj, Warszawa 1970.

⁹ G. Labuda, *Znaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich*, [w zbiorze:] *Niemiecka Republika Demokratyczna*, red. B. Gruchman i B. Wiewióra, Poznań 1963, s. 21.

kiej Republiki Demokratycznej miała wpływ nie tylko na bezpośrednią wymianę doświadczeń i osiągnięć pomiędzy obydwojma krajami, lecz także i na obraz polskiej rzeczywistości widziany przez pryzmat literatury pięknej.

W latach 1949—1975 powstał cały szereg utworów, w których autorzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej starali się zawrzeć urozmaicony obraz Polski i Polaków. Pewnym jego uzupełnieniem, zwłaszcza w odniesieniu do lat pięćdziesiątych, jest duża liczba artykułów prasowych, jak np. na łamach czasopisma „Blick nach Polen”.

Praca niniejsza przynosi analizę utworów, zgrupowanych nie według rodzajów literackich, lecz — co wydaje się bardziej przejrzyste w końcowym efekcie — według klucza tematycznego, tzn. całość piśmiennictwa o Polsce została podzielona na utwory mówiące o naszym kraju do roku 1939, następnie w okresie 1939—1945 oraz po roku 1945.

Ilość utworów poświęconych poszczególnym okresom jest rozłożona nierównomiernie. I tak lata sprzed drugiej wojny zostały sportretowane w nielicznych pozycjach, przy czym niemal nie występują utwory poświęcone w całości tej tematyce. Ludmiła Sługocka, zajmująca się w przeszłości tym zagadnieniem w następujący sposób tłumaczyła taki stan rzeczy: „Łatwo można objaśnić, że w okresie, gdy zainteresowanie opinii publicznej skupiało się przede wszystkim na palących problemach współczesności, pisarze niemieccy z rzadka sięgali do przeszłości stosunków niemiecko-polskich. A gdy już do tego doszło, to następowało to najczęściej w formie wspomnień autobiograficznych lub historycznej retrospekcji, która była ściśle powiązana z wydarzeniami drugiej wojny światowej lub okresu powojennego”¹⁰.

Słowa powyższe zapisała poznańska germanistka w roku 1964, jeszcze przed ukazaniem się powieści Johannes Bobrowskiego *Levins Mühle* (1964), uważanej za jedną z najbardziej reprezentatywnych dla twórczości o tematyce polskiej pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej¹¹. Johannes Bobrowski dał artystyczny wyraz swemu literackiemu *credo*, iż pragnie „ukazać nieszczęśliwy i pełen winy stosunek narodu niemieckiego wobec jego wschodnich sąsiadów, aż do najświeższej przeszłości, i w ten sposób przyczynić się do przewyciężenia tendencji rewizjonistycznych”¹².

¹⁰ L. Sługocka, *Die deutsche Polenliteratur auf dem Gebiet der Deutschen Demokratischen Republik in der Zeit von 1945 bis 1960*, Poznań 1964, s. 16. Wszystkie tłumaczenia cytatów, jeśli nie podano inaczej — K.A.K.

¹¹ Chodera, *op. cit.*, s. 344.

¹² J. Bobrowski, *Lebenslauf*, [w:] *Selbstzeugnisse und neue Beiträge über sein Werk*, Berlin 1975, s. 14.

Akcja powieści *Levins Mühle* toczy się na ziemi chełmińskiej, nad Drwęcą w roku 1874, a bohaterami utworu są ludzie pogranicza:

I musiałbym powiedzieć, że najęźsi chłopi byli Niemcami, Polacy we wsi byli najbiedniejsi, choć zapewne nie aż tak biedni, jak w polskich drewnianych wsiach leżących wokół dużej wsi. Ale tego nie mówię. Zamiast tego powiadam: Niemcy nazywali się Kaminski, Tomaschewski i Kosakowski, a Polacy Lebrecht i German. I tak rzeczywiście było¹³.

Jak pisze w swym interesującym studium Wilhelm Szewczyk, „jest więc to oskarżenie niemieckiej kolonizacji również oskarżeniem układu klasowego wytworzonego przez kolonizatorów, co, jak wiemy, ma poważne znaczenie dla rozważań historycznych o sytuacjach w terenach przygranicznych lub narodowościowo mieszanych”¹⁴.

Witold Nawrocki stwierdza zaś wprost: „*Młyn Lewina* jest znakomitym studium intelektualnego charakteru mitologii nacjonalistycznej”¹⁵.

Johannes Bobrowski jak rzadko który z niemieckich pisarzy znał i rozumiał antagonizm niemiecko-polski. Jego twórczość jest jednoznacznym protestem przeciwko nacjonalizmowi, krzywdzie i wyzyskowi w każdej postaci. Głęboko humanistyczna zawartość jego liryki i prozy pozwala widzieć w Bobrowskim jednego z najwybitniejszych pisarzy niemieckich.

Do najbardziej znanych jego wierszy należy utwór pt. *Mickiewicz*, o którym wybitny znawca współczesnej poezji, Stefan H. Kaszyński, pisze, iż „jest jednak jednym z najbardziej głębokich i sugestywnych portretów Bobrowskiego [...] nie jest bynajmniej pierwszym wierszem niemieckim o naszym wieszczu, jest za to utworem o wyjątkowym klimacie intelektualnym”¹⁶:

Przed dąbrową stoję, zamek
niemy, świecę
postawiła matka
przed obrazem w bramie wileńskiej, na rzece
żalge leciały, w dymie,
jastrząb ciągnął
przez błękit, czerwony
wieczór za nim szedł
i czas przypisany miastom
i traktom, urwisko skalne
na Krymie, nad morzem

¹³ J. Bobrowski, *Levins Mühle*, Leipzig 1971, s. 5.

¹⁴ W. Szewczyk, *Wilcze ślady. O twórczości Johanna Bobrowskiego*, [w:] *Okulary z firmy Brauxel und Co.*, Łódź 1969, s. 135.

¹⁵ W. Nawrocki, *Johannes Bobrowski i przekłete problemy historii*, „Życie Literackie” 1974, nr 21, s. 6.

¹⁶ S. H. Kaszyński, *Motywy i tematy polskie w poezji NRD*, „Nurt” 1974, nr 10, s. 16.

pył się z drogi unosił, wóz
 się toczył przez step akermański —
 Przywykam do szczęścia,
 mówię, to całkiem łatwe,
 myślę, mój głos ponosi,
 deszcz piję, głowę odchylam,
 o mur Paryża spocznie,
 niebo jak usta wysysam, widzę,
 którego kręgi powietrzne podnoszą, jastrzębia
 ponad dąbrową, strumień
 łuk znosi w równiny, hen,
 z mżącey znosi ranności
 rozpięty nad wioskami
 i nad lasami: dzień
 błyszczący z gniewu, zbrojny —
 Przyjdę, śpiewem — pieniem
 znużony, gadaniem, tylko lot
 etiudy nad uchem, stać będę
 na zboczach, nastuchiwać
 wołania i dźwięku,
 szukać go drżącymi ustami,
 mówić: to całkiem łatwe.

(tłum. W. Szewczyk)

Kaszyński w swej interesującej interpretacji twierdzi, iż „są w tym wierszu partie, gdzie domyślać się można, iż poeta współczesny z NRD identyfikuje się niemal z postacią i ideą Mickiewicza, przeszłość, przyszłość stapiają się tu w jeden wymiar, nad którym snuje się przedziwna poetycka aura po części zbudowana z rzeczywistości, po części zaś z iluzji i tęsknoty”¹⁷.

Do dalszych przykładów tematyki polskiej w twórczości pisarzy niemieckiej Republiki Demokratycznej należy opowiadanie Louisa Fűrnerberga *Begegnung in Weimar* (1952), przynoszące opis spotkania Mickiewicza i Odyńca z Goethem. Wydarzenie to, wielokrotnie przedstawiane, zyskało dzięki Fűrnerbergowi na podniosłości i randze intelektualnej.

Stosunkowo wiele fragmentów poszczególnych utworów jest poświęconych robotnikom czy górnikom. I tak do tematyki tej nawiązuje Theo Harych w swych autobiograficznych powieściach *Hintern den schwarzen Wäldern* (1951) oraz *Im Geiseltal* (1952), w którym ukazuje nędzę polskiej wsi w pierwszych dziesiątkach lat XX wieku oraz emigrację zarobkową Polaków do różnych okręgów Rzeszy Niemieckiej. Powstała w roku 1958 jego powieść *Im Namen des Volkes?* przynosi oskarżenie wymiaru sprawiedliwości, do czego asumpt dała postać polskiego robotnika rolnego Jakubowskiego, niesłusznie skazanego na karę śmierci. Powieść Harycha jest ostrym protestem przeciwko niektórym objawom nacjonalizmu w życiu społeczno-politycznym Republiki Weimarskiej.

¹⁷ L.c.

Wyzysk polskich emigrantów, ich rozczarowanie i nędzę przedstawił także pochodzący z Szarleja na Górnym Śląsku Hans Marchwitza¹⁸. Doświadczenia swoje, zawarte na kartach 1 części trylogii *Die Kumiaks* (1934) oraz powieści autobiograficznej *Meine Jugend* (1947), opisał jeszcze przed powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do motywów tych sięgnął ponownie w 2 części trylogii *Die Heimkehr der Kumiaks* (1952), ukazując dalsze losy polskich robotników i chłopów na obczyźnie, oraz — co znajdzie jeszcze pełniejszy wyraz w części 3 trylogii — ich udział w budowie nowych Niemiec.

Anna Seghers opublikowała już w 1932 r. powieść *Die Gefährten*, w której odnajdujemy polskie motywy. Do tematyki naszego kraju powraca ponownie w opowiadaniach poświęconych łódzkiemu proletariatu, jak np. *Die Tochter der Delegierten* (1951) czy *Janek aus Łódź* (1956). Przynoszą one obraz włókniańskiej Łodzi, komunistów i akcji skierowanych przeciwko systemowi okresu międzywojennego. Krótkie opowiadanie *Janek aus Łódź* ukazuje wszystkie typowe dla Seghers cechy stylu, a więc zwięzłość i swoistą „surowość” wypowiedzi:

Patrząc na Janka nie przypuszczało się nawet, ile miał za sobą lat więzienia, wojny, nielegalnej roboty, strajków, głodówek, udanych i nieudanych ucieczek. Opowiadając, tylko po to robił przerwy, aby móc nabrać powietrza i dalej mówić.

— Mój ojciec był farbiarzem w Łodzi, a moja matka tkaczką. Mojego dziadka znali wszyscy. W więzieniu siedział kilka lat, jeszcze za cara. Brał udział w pierwszej nielegalnej demonstracji za czasów Piłsudskiego, chociaż niemalże nie mógł już chodzić: ja siedłem obok niego, chociaż jeszcze niemal nie potrafiłem chodzić. Podczas tej demonstracji aresztowano mego ojca wraz z bratem, tak więc matka mieszkała tylko ze mną i dziadkiem. Jak wiadomo, jest pewna różnica między uczestnictwem w demonstracji, gdy jest ona wzbroniona i atakuje ją policja, a czynem dokonanym indywidualnie. Pewnego dnia w młodzieżowej organizacji, do której należałem, spytano: kto potrafiłby przedostać się w nocy przez mur fabryczny? Odpowiedziałem: ja. Byłem najchudszy. Także i dzisiaj nie należą do olbrzymów, ale wówczas byłem jeszcze mniejszy. Przeszedłbym nawet przez ucho do igły. Jeśli to, do czego byłem gotowy, nie było pierwszą rzeczą, którą zrobiłem dla partii, to był to pierwszy czyn dokonany samodzielnie. Dziurą w murze przedostałem się do fabryki, a potem na komin, razem z naszym czerwonym sztandarem i kawałkiem mydła, aby policjanci obsuwali się w dół, gdy będą chcieli wspiąć się w górę, aby zerwać naszą chorągiew. Strażnik podniósł alarm. Ale ja wspiąłem się na mur i skoczyłem, jak kot na cztery łapy, na jedno z sąsiednich podwórek. Zaraz potem robotnicy ukryli mnie w ubikacji, a gdy szczęśliwie wróciłem do domu, dziadek roześmiał się i powiedział: ze mną pierwszy raz nie było inaczej.

Anna Seghers dała przykład ideowego zaangażowania łódzkiej klasy robotniczej. Za pomocą niewielu słów zapisała wiernie atmosferę kilku okresów, szczególnie podkreślając duchową więź

¹⁸ B. Hierowska-Gorzeliak, *Problematyka społeczna i narodowa Górnośląska w prozie Hansa Marchwitzy*, „Zaranie Śląskie” 1970, nr 4.

między najstarszym i najmłodszym pokoleniem, symbolizując tym samym ciągłość walki o ten sam wzniosły cel.

Marchwita i Harych opisywali dzieje polskiej emigracji na niemieckiej ziemi, natomiast Benno Voelkner w powieści *Die Leute von Karvenbruch* (1955) przywołuje obraz warunków pracy polskich robotników sezonowych. Temu samemu zagadnieniu jest poświęcony wiersz Petera Huchela *Der polnische Schnitter*.

Z Górnym Śląskiem okresu międzywojennego powiązane są częściowo wspomnienia Fritza Selbmanna *Alternative, Bilanz, Credo. Versuch einer Selbstdarstellung* (1969), przynoszące nieco materiału odnośnie do działalności autora na tym terenie jako kierownika politycznego górnośląskiej okręgowej organizacji KPD¹⁹.

Kolejnym tematem poruszonym przez pisarzy jest udział Polaków w walkach o wolność innych narodów. Do udziału Polaków w wojnie w Hiszpanii w latach 1936—1939 nawiązują Willi Bredel w powieści *Vom Ebro zur Wolga* (1956), Ludwig Renn w utworze *Der spanische Krieg* (1956) oraz Hans Marchwita w opowiadaniu *Araganda* (1954).

Fakt, że oddziały polskie zyskały sobie uznanie (zwłaszcza Dąbrowszczacy), znalazł swoje literackie odzwierciedlenie w wymienionych powyżej utworach. Udział w walkach w Hiszpanii był wkładem Polaków w usilne starania międzynarodowego proletariatu o otrzymanie pokoju i zdobycie wolności dla narodów świata.

W swej szeroko zakrojonej autobiograficznej powieści *Schlesisches Himmelreich* (1968) ukazuje Hildegard Maria Rauchfuss panoramę Dolnego Śląska, głównie Wrocławia. Stosunkowo dużo miejsca poświęca także temu miastu sprzed r. 1939, podając sporo realiów z życia średnio zamożnego mieszczaństwa²⁰.

Motyw niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce przewija się w początkowych partiach powieści Elisabeth Schubert *Halka und Nora* (1961), rozgrywających się w Poznaniu. Drezdeńska pisarka (urodzona notabene w Polsce) dokładnie naświetliła sytuację. Jednoznacznie ukazuje działalność V kolumny, jak i niektóre mity pokutujące wśród ludności polskiej okresu międzywojennego, np. o militarnej słabości Niemiec hitlerowskich.

Ten sam temat jest także marginalnie poruszony w powieści Jurija Brézana *Reise nach Kraków* (1966), dającej świadectwo, że nie wszyscy Niemcy zamieszkali w Polsce przed rokiem 1939 byli zwolennikami agresji.

Okres przed II wojną światową, a zwłaszcza dawne dzieje Polski nie cieszyły się zbyt dużą popularnością u twórców Niemieckiej

¹⁹ F. H., *Niemiecki komunista o Górnym Śląsku*, „Poglądy” 1971, nr 19.

²⁰ *Schriftsteller der DDR. Taschenlexikon*, Leipzig 1974, s. 439.

Republiki Demokratycznej. Można przyjąć, że raczej najświeższa przeszłość była tym tematem, wobec którego pisarze nie mogli i nie chcieli pozostać obojętni. Dlatego główną uwagę skierowali oni na historię współczesną, znaną często z autopsji.

Tak więc liczba utworów traktujących o okresie 1939—1945 jest stosunkowo duża, jakkolwiek i tutaj zauważyć można pewne dysproporcje w zakresie doboru tematyki. Jak stwierdza Hubert Orłowski, „jedyny powojenny utwór literacki powstały na obszarze mowy niemieckiej, który dotyczy września i uchodzi przy tym za dzieło wybitne, to opowiadania J. Bobrowskiego *Uczta myszy* i *Tancerz Malige*”²¹.

Pisarze zajmują się przede wszystkim motywem obrachunkowym, mówiąc ściślej — tematyką obozową, eksterminacją oraz ruchem oporu, przy czym spory nacisk kładą na współpracę polsko-niemiecką. Oprócz tych czołowych zagadnień odnaleźć można cały szereg innych problemów, występujących raczej sporadycznie. Wspomniane powyżej opowiadania Johannes Bobrowskiego *Mäusefest* (1965) oraz *Der Tänzer Malige* (1967) przynoszą obraz Polski widzianej oczyma niemieckiego żołnierza w ostatnich godzinach pokoju. Nikłość wiedzy o naszym kraju, obojętność można wyczytać z kart *Mäusefest*:

Kraj nazywa się Polska, jest równinny i piaszczysty. Drogi są tu liche, a na nich pełno dzieci... A ta Polska wygląda tu całkiem po polsku²².

Do pierwszych dni wojny sięga w swej powieści *Halka und Nora* także i Elisabeth Szubert, opisując niepewność mieszkańców Poznania swego losu, jak i pamiętną nadzieję, iż Anglia nie pozostawi Polski osamotnionej wobec agresji III Rzeszy.

O obozach zagłady, Oświęcimiu, Buchenwaldzie i innych miejscach masowej eksterminacji pisali tacy twórcy, jak Bruno Apitz, Peter Edel, Gisela Karau czy Hedda Zinner. I tak znana powieść Apitza *Nacht unter Wölfen* (1958) opisuje m. in. międzynarodowy Komitet Oporu działający na terenie obozu, organizację, w której pracowali także Polacy, jak np. pracownik magazynów odzieżowych Marian Kropiński. Jedną z centralnych osi utworu jest sprawa ukrycia polskiego dziecka, „katalizatora konfliktu członków Komitetu, wahających się między prostym humanizmem (ukrywać dziecko) a odpowiedzialnością za losy wszystkich więźniów”²³.

²¹ H. Orłowski, *Wrzesień 1939 a pisarze III Rzeszy*, „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 97.

²² J. Bobrowski, *Mäusefest*, [w:] *Boehlendorff und Mäusefest*, Berlin 1967, s. 103.

²³ L. Sługocka, *Niemieckie echa literackie współpracy polsko-niemieckiej w ruchu oporu*, „Miesięcznik Literacki” 1972, nr 8, s. 60.

W swej dokumentalnej powieści *Die Bilder des Zeugen Schattmann* (1969) ukazuje Peter Edel obozy w Oświęcimiu i Grossbeeren, na których tle naszkicowana jest przyjaźń między bohaterem utworu Schattmannem a Polakami, ułatwiający mu wykonanie rysunków o tematyce obozowej, pomyślanych jako *memento* dla przyszłości. Dodać można, że w r. 1963 Schattmann składał zeznania jako świadek podczas procesu w Norymberdze i rysunki powstałe w obozie użyte były jako dowody zbrodniczej działalności hitlerowców²⁴.

Gisela Karau zajęła się losami polskich chłopów w Buchenwaldzie, zawierając w powieści *Der gute Stern des Janusz K.* (1972) opis martyrologii, ale również wytrwałości, koleżeńskości i odwagi małych Polaków.

Według opinii Stefana H. Kaszyńskiego „jeden z najtrudniejszych tematów dla poetów to konieczność przezwyciężenia kompleksu koncentracjonizmu. W obozach na terenie Polski, o Polakach przebywających w tych kaźniach mówią strofy pełne goryczy i patosu. Świadectwem pamięci i potępienia są często poematy lub ballady twórców o ogromnym autorytecie moralnym, jak Becher lub Hermlin, piszą o tym jednak i młodszy, jak Günter Kunert, Jens Gerlach, Hanna-Heide Kraze, Armin Müller, Sarah Kirsch, Hasso Grabner i wielu jeszcze innych znamienitych pisarzy”²⁵.

Wstrząsający wiersz Johannes R. Bechera *Kinderschuhe aus Lublin* „ma nie tylko przenieść pamięć o pomordowanych, ale i oskarżyć sprawców i nieludzki system, który się tego dopuścił”²⁶. Poeta z wielką siłą wyrazu szkicuje tragedię dzieci, które ginęły niewinne z głodu, zimna i wycieńczenia. Wiersz jest wołaniem o wymierzenie sprawiedliwości zbrodniarzom, *memento* dla przyszłych pokoleń, aby martyrologia dziecięca drugiej wojny światowej nigdy już się nie powtórzyła.

Stephan Hermlin w wierszu *Die Asche von Birkenau*, będącym „elegią i hymnem przestrogi”, mówi m. in.:

Gdzie dzień się z nocą przeplata,
Tor kolei zżera rdza
Są popioły sprawiedliwych,
niepomoszonych
Wciągnięte na wiatrów maszt.
Brzezinka choć bez brzozy
samotnie tutaj trwa
Osty tylko przędą
Wokół kamieni szlak.
A kiedy na pola Polski

²⁴ Tamże, s. 61.

²⁵ Kaszyński, op. cit., s. 16.

²⁶ L.c.

Po skwarze padły cienie
 Paliła stopy moja ziemia
 Przypomnieniem.
 (tłum. W. Piwowarczyk)

Do tematyki obozowej sięgają także młodszy poeci, jak np. urodzona w 1935 r. Sarah Kirsch, która m. in. w balladzie *Legenda über Lilie* daje wizerunek polskiej dziewczyny, męczzonej w obozie koncentracyjnym, i oburza się na decyzję na procesie frankfurckim, kiedy to:

Wszyscy długo opowiadali o Lili
 sędziowie z Frankfurtu kazali
 w roku 65 zaprotokołować
 że z pewnością
 opowiadano legendy ten punkt
 winien być skreślony z aktu
 oskarżenia.

(tłum. R. Danecki)

„Poeci z NRD — konkluduje w swym artykule Kaszyński — nie przemilczają drażliwej przeszłości, mówią gorzką prawdę, identyfikują się z ofiarami, przyjmują na siebie winę tych, którzy się do winy przyznać nie chcą”²⁷. Liczne dalsze wiersze są dowodną ilustracją tego twierdzenia.

Ruch oporu często sytuowany jest w scenerii obozowej, jak to działo się np. w wypadku powieści Bruno Apitz. Do podobnego ujęcia tematu ucieka się także Hedda Zinner w dramacie *Ravensbrücker Ballade* (1961), gdzie zamieszcza w formie reportażu Eriki Buchmann tragiczne losy polskich kobiet, splecione we wspólnej tragedii z dziejami przedstawicielek wielu narodowości. Lektura tego utworu jest wstrząsającą retrospekcją w czas upodlenia i poniżenia godności ludzkiej.

Sporo miejsca w utworach pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej zajmuje temat prześladowania ludności żydowskiej oraz powstania w warszawskim getcie. Do tematyki tej sięga m. in. Jurek Becker w powieści *Jakob der Lügner* (1968), zawierając w niej interesująco pomyślaną osnowę.

Oto młody człowiek, mieszkaniec getta, wskutek dosyć dziwnego zbiegu okoliczności zaczyna podtrzymywać na duchu swoich współziomków przekazując im wieści o zmyślonych działaniach wojennych na froncie. Tego rodzaju „kuracja” psychiczna była dla towarzyszy niedoli nieocenioną pomocą w ich bierności, beznadziejności położenia i braku realnych szans na przetrwanie. Także Elisabeth Schubert w sygnalizowanym powyżej utworze przytacza przykłady prześladowania Żydów. Wątek ten jest wpleciony w akcję *Halka und Nora* i stanowi ważną komponentę skła-

²⁷ L.c.

dową w sumarycznym obrazie polityki eksterminacji faszystowskiej w Polsce.

Do najwybitniejszych pozycji dotyczących tej problematyki należy opowiadanie Stephana Hermlina *Die Zeit der Gemeinsamkeit* (1949), w którym autor zajmuje się tragicznym losem ludności żydowskiej oraz ich rozpaczliwym zrywem w walce z okupantem. Na zawartość całego tomu składają się cztery opowiadania, gdzie Hermlin na dwóch płaszczyznach czasowych ukazuje dzieje żydowskiego heroizmu, części składowej zmagania narodów Europy z niemieckim faszyzmem.

Także losy bahaterskich powstańców warszawskich 1944 r. znalazły się na kartach literatury pięknej. Do najbardziej znanych utworów należy dokumentalna powieść Wolfganga Schreyera *Unternehmen Thunderstrom* (1954). Prozaik ten postawił sobie za cel ukazać możliwie szerokie tło wydarzeń i sytuacji w Polsce, i tak dzięki przeprowadzeniu historycznych, niemal naukowych badań zdołał ukazać szeroką skalę grup, formacji i ugrupowań nie tylko polskich, ale i niemieckich działających w Polsce, jak również poszczególnych bojowników angielskich i amerykańskich walczących z okupantem na naszych ziemiach. Z dużą znajomością rzeczy prezentuje ścieranie się interesów przedstawicieli różnych orientacji, intrygi w łonie formacji niemieckich. Na kartach powieści ukazują się wiele autentycznych postaci, jak np. generał Bór-Komorowski czy von dem Bach-Zelewski. Schreyer opisuje także dokładnie liczne akcje bojowe Polaków, m. in. oddziałów Armii Krajowej²⁸.

Do dni powstania warszawskiego nawiązuje również w swym krótkim opowiadaniu *Mutter der Tauben* (1955) Dieter Noll, kreśląc zniszczenie miasta, jego puste, zrujnowane ulice i jego symbol — postać starej kobiety karmiącej gołębie. Autor osiągnął dzięki oszczędnemu operowaniu słowem doskonale efekty w oddaniu atmosfery zburzonej stolicy. Sympatyczna jest sylwetka młodego Niemca, który mimo rozkazu nie może zdecydować się na rozstrzelanie kobiety, za co zostaje karnie przydzielony do garnizonu obozowego. Opowiadanie to jest cennym przyczynkiem do dziejów przyjaźni niemiecko-polskiej.

Do najbardziej interesujących utworów należą pozycje zajmujące się ruchem oporu na ziemiach polskich, szczególnie współdziałaniem polsko-niemieckim w tej dziedzinie. Jak słusznie pisała Ludmiła Sługocka, „na przekór wszelkim historycznym faktom, usprawiedliwiającym wrogi wzajemny stosunek dwóch sąsiednich narodów — polskiego i niemieckiego — w czasie II wojny światowej spotykamy dowody współpracy Polaków i Niemców w akcji

²⁸ Sługocka, *Niemieckie echa...*

zwalczania faszyzmu. Wobec groźby unicestwienia wielowiekowej kultury europejskiej i nie mającej precedensu zakłady całych narodów wszelkie inne względy zeszyły na drugi plan, a na czołowe miejsce wysunęła się konieczność ratowania egzystencji i wolności przez zwyciężenie faszyzmu”²⁹.

Temat ten doczekał się też licznych opracowań, m. in. tak znanych piór, jak Kurt David, Harald Hauser, Ruth Kraft, Günter Spranger czy Harry Thürk.

Według opinii krytyków Niemieckiej Republiki Demokratycznej szczególnie nowela Kurta Davida *Die Überlebende* (1972) należy do szczytowych osiągnięć nie tylko w dziedzinie ideologicznej — stosunków polsko-niemieckich, ale także artystycznych w całokształcie tego gatunku literackiego³⁰. Temu też utworowi jako najbardziej reprezentatywnemu w dziale interesującej nas problematyki poświęcimy szczególną uwagę³¹.

Nowela *Die Überlebende* przynosi interesująco zapisany obraz walki polskich i niemieckich partyzantów z faszyzmem. Akcja utworu rozgrywa się na terenie Polski w dwóch płaszczyznach czasowych: w roku 1944 oraz w latach sześćdziesiątych. Klamrą spinającą (jakkolwiek nie jest to typowa konstrukcja ramowa) są odwiedziny pisarza z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kompletującego materiały do powieści o partyzantach. Nowela Davida zawiera wiele momentów autobiograficznych, jak również liczne realia ze współczesnej rzeczywistości polskiej. W liście do autora niniejszych słów pisze Kurt David: „Czy książka posiada autobiograficzne momenty? Tak, narratorem, pisarzem jestem w dużej mierze ja sam, a mianowicie we wszystkich momentach, które dotyczą jego samego lub jego przeszłości (jak np. szczegóły, wiek itp.). Skąd znam stosunki panujące w Polsce podczas wojny [...] tak dobrze? Podczas wojny nie było mnie w Polsce, byłem w ZSRR, Francji i Belgii. Ale często jeździłem do Polski po wojnie...”³²

Narratorowi noweli, pisarzowi, towarzyszy jedna z uczestniczek owej grupy partyzanckiej, o której jest mowa w powstającej właśnie jego powieści. Jej pojawienie się jest dla niego wielką niespodzianką, gdyż zgodnie z dokumentacją cała grupa — także i Danuta — została wybita przez oddział Wehrmachtu. Pisarz odwiedza wraz ze swoją przewodniczką miejsca walki jej oddziału

²⁹ Tamże, s. 58.

³⁰ A. Artur, *Novellistisches Plädoyer*, „Neue Deutsche Literatur” 1973, nr 3, s. 159.

³¹ Zob. też K. A. Kuczyński, *Współpraca polskich i niemieckich antyfaszystów w noweli Kurta Davida „Die Überlebende”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1976, S. I, nr 10.

³² List K. Davida do autora pracy z dnia 25 X 1973.

z Niemcami, przy tej okazji tym żywiej powracają wspomnienia z roku 1944 — jest to jednocześnie konfrontacja wizji artystycznej zapisanej przez niemieckiego pisarza w tworzonej właśnie na podstawie dokumentów powieści z rzeczywistością.

Kurt David ukazuje wydarzenia roku 1944 przez pryzmat odczuć terażniejszości, tzn. obok akcji rozgrywającej się współcześnie i komentarzy odautorskich toczy się opowieść Danuty o jej towarzyszach broni: Polaku Henryku oraz dwóch Niemcach, Bernhardzie i Leo. Historia partyzancka jest wpleciona w dzisiejszą rzeczywistość — zabieg ten umożliwia wprowadzenie refleksji i asocjacji. Przed oczyma czytelnika rozwija się panorama przeżyć czwórki partyzantów, którzy zjednoczeni przez wspólne zadanie, dają dowód, że narodowość nie jest przeszkodą w zawarciu przyjaźni i braterstwa broni. Wskazanie przez Kurta Davida na postępowy, antyfaszystowski ruch ludności niemieckiej jest ważnym czynnikiem w przeprowadzeniu dowodu, że granica podziału między ludźmi nie przebiega pomiędzy poszczególnymi narodowościami, lecz między ponadnarodowymi ugrupowaniami, reprezentującymi różne przekonania i dążenia. Aby uniknąć nieporozumień, wyjaśnijmy za Władysławem Górą i Stanisławem Okęckim, iż „ogólnie jednak należy stwierdzić w tym miejscu, że udział Niemców w walce antyhitlerowskiej przyjął stosunkowo nieduże rozmiary i nie można zdjąć z narodu niemieckiego w jakimkolwiek stopniu odpowiedzialności za bezmiar zbrodni popełnionych przez faszyzm, za cierpienia dziesiątków milionów ludzi, którzy znaleźli się pod jego jarzmem. Tym jaśniej jednak na tym tle widnieją nieliczni spośród Niemców, którzy nie bacząc na wszystkie przeciwności i trudności włączyli się do walki antyhitlerowskiej, zajmując godne miejsce w szeregach bojowników »za Waszą i naszą wolność.«”³³

Tak więc utwór Kurta Davida nie próbuje tłumaczyć, czy też nadmiernie uwypuklać zasług jednostek, jest obiektywnym wizerunkiem wspólnej walki polskich i niemieckich antyfaszystów. Do głosu dochodzi internacjonalizm, którego doskonałą ilustracją są dzieje bohaterów tego utworu. Słusznie też w jednym z wywiadów z pisarzem padły te właśnie słowa: „Idea internacjonalizmu rzadko stoi w naszej literaturze tak w centrum książki, jak to dzieje się w Pańskiej noweli...”³⁴

Dwaj Niemcy, Bernhard i Leo, zrzućeni 25 września 1944 na tereny polskie, a następnie przejęci przez bojowników Armii Ludowej, tworzą z parą polską — Danutą i Henrykiem — oddział

³³ W. Góra, S. Okęcki, *Walczyli o nowe Niemcy. Niemieccy antyfaszyści w ruchu oporu na ziemiach polskich*, Warszawa 1972, s. 9.

³⁴ G. Lüttig, *Werkstattgespräch mit Kurt David*, „Sonntag” 1973, nr 41, s. 6.

bojowy, którego zadaniem jest zlokalizowanie ważnego składu amunicji. Po przekazaniu żądanych danych do centrali skład ten miał zostać wysadzony w powietrze.

Antyfaszystowska postawa obu Niemców została ukazana przez Kurta Davida w pełni przekonująco. Obok zaprezentowania ich cech bojowych, jak ofiarność, odwaga i dobre wykształcenie, kreśli autor w skrócie ich dzieje:

Bernhard uczęszczał w Berlinie do szkoły zaledwie trzy lata, a następnie w trzydziestym trzecim wyemigrował ze swoimi rodzicami do Paryża. W trzydziestym ósmym przywiózł Leo matce Bernharda z Hiszpanii wiadomość o śmierci ojca w Guadalajara, gdzie ten walczył w międzynarodowych brygadach. Leo i ojciec Bernharda pracowali w jednej z berlińskich fabryk, jeden jako ślusarz, drugi jako tokarz. Ponieważ matka Bernharda miała jeszcze na polecenie partii przez pewien okres pozostać w Paryżu, zabrał Leo piętnastoletniego wówczas chłopca do Kirowa, dokąd potem miała udać się także i matka. Jednym z ostatnich statków opuścili wiosną trzydziestego dziewiątego Francję. W maju czterdziestego pierwszego otrzymał Bernhard wiadomość w Kirowie, że jego matka została rozstrzelana w Paryżu na Mont Valérien przez służbę bezpieczeństwa [Sicherheitsdienst]. W dniu dwudziestego drugiego czerwca czterdziestego pierwszego zgłosił się na ochotnika razem z Leo w obozie szkoleniowym skoczków spadochronowych na Uralu. W dwa lata później startowali obaj z polowego lotniska na wschód od Bugu do swojego pierwszego zadania, przelecieli nad frontem Wisły i zeskoczyli na tyłach wroga ³⁵.

W kontekście przytoczonego powyżej fragmentu biografii łatwiej można zrozumieć nienawiść tych ludzi do panującego w III Rzeszy systemu. Podporządkowani centralnemu ośrodkowi dyspozycyjnemu w Związku Radzieckim, otrzymali rozkaz wykonania zadania bojowego w Polsce. Nasunąć się może pytanie, dlaczego Kurt David wybrał właśnie nasz kraj na teren akcji. Można przypuszczać, że zamierzał w ten sposób spłacić chociaż część długu, jaki naród zaciągnął wobec Polski i Polaków. Na jednej z kart noweli umieścił David znamienne słowa, mające znaczenie i aktualność również i w trzydziści lat po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich:

Omijanie prawdy nie zbliży nas do siebie. Nawet nie powinna przeszkadzać nam w tym uprzejmość ³⁶.

Utwór pisarza Niemieckiej Republiki Demokratycznej ukazuje także bestialstwo ogromnej większości Niemców, ich bezkrytyczne poddawanie się rozkazom, chociaż były one przeważnie wyrokami śmierci dla Polaków. Kurt David nie ukrywa prawdy historycznej, aczkolwiek z drugiej strony pragnie ukazać, że istnieli w narodzie niemieckim ludzie, którzy widzieli i rozumieli zagrożenie bytu narodów europejskich, w tym także i niemieckiego. Ich walka

³⁵ K. David, *Die Überlebende*, Berlin 1972, s. 40.

³⁶ *Ibidem*, s. 42.

ze złem, wynikająca z demokratycznych przekonań, jest godna najwyższego uznania. Kurt David podkreśla także, że antyfaszystowska działalność Niemców była możliwa dzięki przychylności antyfaszystów innych państw. Polscy bojownicy okazali swoim niemieckim towarzyszom pełne zaufanie, którego ci nie zawiedli. Wspólna walka zakończona wspólną śmiercią jest symbolem przyjaźni i braterstwa broni. Tego rodzaju zakończenie noweli nie ma pesymistycznego wydźwięku, lecz jest wskazaniem drogi dla przyszłych pokoleń. Tytuł zaś utworu, *Die Überlebende*, zdaje się sugerować możliwość dwojakiej wymowy i interpretacji, oprócz dosłownej także i rozumianej w przenośni, że opisywane przyjaźń i braterstwo nie giną bez śladu, gdyż powstają niespodziewanie i odżywają ze zdwojoną siłą. Ocalenie dowodów wspólnej walki polskich i niemieckich uczestników kampanii lat 1939—1945, skupionych po stronie sił antyfaszystowskich, posiada dla żyjących, jak i dla pamięci poległych, znaczenie trudne do przecenienia. Są to bowiem świadectwa najwyższych cnót, jak patriotyzm i internacjonalizm, wystawionych na próbę w tak trudnym okresie.

Ogrom zbrodni popełnionej przez faszyzm niemiecki na narodzie polskim spotkał się z jednolitym potępieniem i oburzeniem. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że w związku z tym niezbyt precyzyjnie „społeczeństwo niemieckie okresu dyktatury hitlerowskiej w świadomości przeciętnego Polaka kojarzy się głównie z faszyzmem i zbrodniami wojennymi. Obraz taki utrwaliła okupacja hitlerowska i eksterminacyjna polityka III Rzeszy wobec narodu polskiego. W okresie tym Polacy spotykali przede wszystkim Niemców w mundurach żołnierzy i oficerów SA, SS, policji lub Wehrmachtu. Zdecydowana większość z nich skrupulatnie wykonywała rozkazy swych przełożonych i realizowała ludobójczą politykę eksterminacji [...] Przeciętny Polak przywykł był więc na ogół patrzeć na Niemców w sposób jednolity, nie miał możliwości analizowania i porównywania różnych osób i grup narodowości niemieckiej...”³⁷

Nowela Kurta Davida jest literacką ilustracją faktów historycznych, dopiero w ostatnich latach wziętych na warsztat naukowy. W r. 1972 tak pisali w związku z powyższym zagadnieniem znawcy problematyki Władysław Góra i Stanisław Okęcki: „Postępowe i demokratyczne koła w Niemczech, przede wszystkim komuniści, a także socjaldemokraci, od początku walczyły z dyktaturą hitlerowską. Rozumiały one, że śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża wolności i niepodległości nie tylko innych narodów, lecz równocześnie podstawom ich własnego narodu. Dla anty-

³⁷ A. Czubiński, *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1933—1945*, Warszawa 1973, s. 5.

faszystów niemieckich, znajdujących się poza granicami III Rzeszy, udział w walce stał się możliwy przede wszystkim dlatego, że siły postępowe i partie robotnicze krajów okupowanych nigdy nie utożsamiały faszyzmu hitlerowskiego z narodem niemieckim, z niemiecką klasą robotniczą. Dzięki temu antyfaszyści niemieccy mogli zająć poczesne miejsce w szeregach bojowników ruchu oporu na terenach okupowanych przez hitlerizm, w tym i w Polsce”³⁸.

Jak zostało to zaznaczone powyżej, współpraca polskich i niemieckich antyfaszystów znalazła swoje literackie odbicie w licznych stosunkowo pozycjach. Rozliczne są warianty owej współpracy: do bardziej znanych aktów kooperacji zaliczyć należy akcję $V_1—V_2$, która stała się kanwą przewodnią dla utworów Harry’ego Thürka (m. in. scenariusz do filmu *Die gefrorenen Blitze*) oraz powieści Ruth Kraft *Insel ohne Leuchtfeuer* (1959).

Badaczka problemu, Ludmiła Sługocka, pisała: „Thürk oparł scenariusz swego filmu — jak wynika z jego korespondencji z autorką artykułu — głównie na dziele dokumentalnym Juliusa Madera i stworzył typ pośredni między filmem rozrywkowym i dokumentalnym [...] powieść pisarki Ruth Kraft [...] pisana jest w dużej mierze z autopsji, gdyż autorka była zatrudniona w zakładach produkujących rakiety V_2 i poznała także Poznań z czasów okupacji hitlerowskiej. Wydarzenia na wyspie Uznam przedstawione są z perspektywy głównej bohaterki Ewy Leonhard, pół-Żydówki, którą ojczym, Austriak Schwedtmayer, piastujący wysokie stanowisko w administracji okupowanego Poznania, ulokował jako siłę biurową w Peenemünde, chcąc ją w ten sposób uchronić przed prześladowaniami i ewentualnym obozem koncentracyjnym. [...] Pisarka wprowadza do akcji także Polkę, Marię, kontaktującą się z polskimi zwiadowcami, i przydziela jej tak ważne zadanie, jak pomoc w ucieczce trzech politycznych więźniów z terenu wyspy”³⁹.

Innym motywem współpracy jest kooperacja żołnierzy Wehrmachtu z polskimi partyzantami. Do tematyki tej nawiązuje Günter Spranger w powieści *Stützpunkt Rokitno* (1957), w której — opierając się na rzeczywistych faktach — ukazuje „rewindykację przez partyzantów polskich kontrybucji wpłaconej karnie przez ludność Warszawy”⁴⁰. Na kartach utworu naszkicowany zostaje także obraz zmian zaszłych w psychice młodych żołnierzy niemieckich, którzy w obliczu wydarzeń w okupowanej Polsce zaczynają wątpić w słuszność i konieczność wojny prowadzonej przez

³⁸ Góra, Okęcki, *op. cit.*, s. 8.

³⁹ Sługocka, *Niemieckie echa...*, s. 58.

⁴⁰ Tamże, s. 63.

III Rzeszę. Wątpliwości te prowadzą z kolei żołnierza Lorenza do ucieczki w szeregi polskich partyzantów. Krytycy zwracali uwagę na pewne niedostatki w psychologicznym przeprowadzeniu wątku, jednak wydaje się, że podstawowe cele pisarza, a mianowicie udowodnienie, że w szeregach niemieckich byli ludzie nie myślący stereotypowo, został osiągnięty.

Opowiadanie Haralda Hausera *Zu Füßen des schlafenden Ritters* (1960) dostarcza interesujący materiał dotyczący przemian stosunku ludności polskiej do partyzantów niemieckich walczących po naszej stronie przeciw faszystom. Na przykładzie Wandy, kobiety służącej u aresztowanego i osadzonego w Sachsenhausen profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor ukazuje powolny proces dojrzenia nowej świadomości, tak potrzebnej nie tylko w walce ze wspólnym wrogiem, lecz i później w dziele odbudowy w latach powojennych.

Rozliczne drobne motywy polsko-niemieckiej współpracy w ruchu oporu występują i w innych utworach. Z ważniejszych można wymienić m. in. powieść Harry'ego Thürka *Das Tal der sieben Monde* (1961), dalej powieść dokumentalną Otto Gotschego *Zwischen Nacht und Morgen* (1955), powieść telewizyjną Helmuta Sakowskiego *Wege übers Land* (1969) czy opowiadanie Ursuli Wiebach *Er sprach von Liebe* (1965). We wszystkich niemal wypadkach przedstawiona zostaje możliwość porozumienia pomiędzy przedstawicielami polskiego i niemieckiego narodu, których dzieli zbrodnicza działalność określonych ugrupowań, co jest przeszkodą do przezwyciężenia. Nawiazanie przyjaznego kontaktu przez Polaków i Niemców w okresie tak poważnej próby zdaje się świadczyć dowodnie w internacjonalizmie i wspólnym interesie postępowych grup społecznych.

Do tajemniczej śmierci generała Sikorskiego i do usiłowań polskich partyzantów mających na celu zdobycie materiałów broni V₂ nawiązuje Hans Ahner w swej powieści *Katastrophe vor Gibraltar* (1974), kreśląc dzięki sensacyjnej niemal fabule interesujący obraz wojennych dni.

Temat II wojny światowej znalazł w twórczości pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozliczne ujęcia. Obok frapujących, pełnych napięcia utworów odnaleźć można także pozycje przynoszące opis codziennego dnia w okupowanej Polsce. Do typowych prac z tego zakresu zaliczyć można opowiadanie Güntera de Bruyna *Bozenna* (1963).

Do tematów stosunkowo popularnych należy opis miast podczas wojny, a szczególnie w jej okresie końcowym. Na pierwszy plan wybija się tutaj tragiczna historia Wrocławia, znanego jako *Festung Breslau*. Do ostatnich dni miasta nawiązują *Als die Uhren stehenblieben* (1957) Wernera Steinberga oraz końcowe

partie *Schlesisches Himmelreich* Hildegard Marii Rauchfuss. Autorzy przedstawiają bezsensowny, maniackalny upór faszystów pragnących wbrew logice i faktom zmienić los, który sami sobie zgotowali. Tragiczne dzieje miasta, cieszącego się mianem stolicy Dolnego Śląska, zostają przedstawione z brutalnym naturalizmem. Zbrodniczy rozkaz mianowania Wrocławia twierdzą był równoznaczny ze śmiercią wielu tysięcy mieszkańców i całkowitą niemal zagładą samego miasta. Rezultatem były ruiny i zgłiszcza, które nie obwieszczały świata niczego innego jak ból, rozpacz i śmierć.

Tematy i motywy polskie w utworach mających za kanwę II wojnę światową stanowią ich integralną część. Polska, pierwsza ofiara rozpętanej w r. 1939 wojny, znalazła w twórczości pisarzy zza Odry postawę nacechowaną zrozumieniem, uczciwością i gotowością do przyjaźni. Cechy te zostały w pełni podtrzymane, a nawet rozwinięte w kolejnym bloku tematycznym, a mianowicie w utworach zajmujących się polską rzeczywistością powojenną.

Także i w tym zakresie nie brak utworów lirycznych; jak stwierdza Stefan H. Kaszyński, „bardzo częstym tematem staje się polski pejzaż, widziany współcześnie lub rekonstruowany w wyobraźni. Wewnętrzne i zewnętrzne elementy tego krajobrazu wywołują refleksje. Niektórzy poeci, jak Armin Müller, Friedemann Berger lub Harald Gerlach, wracają myślą do krajobrazu dzieciństwa i konfrontują go ze współczesnym obrazem. Inni, jak choćby Erich Arendt lub Walter Werner, są po prostu urzeczeni walorami naszej ziemi. Miejsce swego dzieciństwa odkrywa na nowo Armin Müller w wierszu *Swidnica*”⁴¹:

Poza tobą przeobrażone oczy
miasta.
Jeszcze nie możesz znieść tego
spojrzenia.
Tamta droga —
blizny traw, głosy.
Wracają loty dziecięcych
latawców,
bieg ścierniskiem
w białe południe
Wieczór ogląda strzępy owych
ptaszysk
urojone sny
Wiatr targa poszarpany papier...
Odwróć się.

(tłum. E. Wachowiak)

Pejzaż polski, częstokroć ziemi śląskiej, jest zasadniczym tematem licznych wierszy, jak przykładowo Harald Gerlacha *Bory dolnośląskie* czy Floryana Kokota *Polska*.

⁴¹ Kaszyński, *op. cit.*, s. 16.

Bardzo typowym przykładem jest tutaj wiersz Waltera Wernera *Polska akwarela*:

W rozgrzanych ramionach
szumiącej sosny kołysze się lekko
śpiewająca brzoza.

Bagnistych pól migotliwość
lśniąca czernią skalistego łupka
doprowadza do rozkwitu
płonący mak.

Powietrze parnego dnia
upierzone gołębiami
co gnieźdzą się we wsi
niespokojną jasnością.

Dal swoje błyski
załamuje w lasach
kąpie się w słońcu
wyzłocona żółtość.

I znowu i znowu

W rozgrzanych ramionach
szumiącej sosny
kołysze się lekko
Śpiewająca brzoza.

(tłum. T. Śliwiak)

Do innych motywów, które pojawiają się często w twórczości poetów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, należy wątek podróży, występujący np. w wierszach *Reise nach S. Armina Müllera* czy *Polnische Reise* Haralda Gerlacha, czy miasta, m. in. lirycznych portretów doczekały się Warszawa, Katowice, Kraków, Gdańsk i Wrocław. Wśród ich autorów widnieją nazwiska poetów różnych generacji, zarówno mających w swym dorobku wiele utworów o tematyce polskiej, jak i dopiero debiutujących. Wymieńmy tutaj przykładowo takich poetów, jak Peter Huchel, Paul Wiens, Erich Arendt, Armin Müller, Volker Braun czy Wolfgang Jöhling. Słusznie stwierdza Stefan H. Kaszyński, że „wśród twórców tych poezji nie zabrakło [...] nikogo z naprawdę wybitnych poetów, ich wkład w dzieło porozumienia jest nie tylko dowodem mądrości politycznej, ale i aktem prostej, bardziej ludzkiej sympatii”⁴².

Okres Polski powojennej znalazł bardzo interesujące odbicie w beletrystyce Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Utwory zajmujące się Polską Ludową w ciekawy sposób ukazują nasz kraj przez pryzmat odczuć Niemców. O ile do końca lat pięćdziesiątych powstało mało w zasadzie pozycji, w których okres po ro-

⁴² L.c.

ku 1945 był poddany literackiej eksploracji, to lata sześćdziesiąte, a zwłaszcza pierwsza połowa siedemdziesiątych przyniosła dużą ilość prac beletrystycznych i reportaży. W r. 1960 ukazał się tom opowiadań i reportaży Jana Peterzona *Er schrieb es in den Sand*, w którym pisarz zamieścił reportaż o Warszawie pt. *Wiedergeboren*. Już sam tytuł wskazuje na zawartość utworu, omawiającego odbudowę naszej stolicy. Temat ten jest bardzo charakterystyczny dla dużej liczby reportaży o Polsce, rozsypanych po wielu czasopismach, jak np. „Blick nach Polen” lub „Aufbau”. Autorzy zajmują się opisem licznych miast, przede wszystkim Warszawy, Wrocławia, Gdańska, z uznaniem pisząc o szybkim tempie odbudowy oraz o dużym zaangażowaniu i pomocy społeczeństwa. Z innych miast sporo miejsca poświęcono Krakowowi, którego zabytki były zawsze wdzięcznym obiektem reporterskich penetracji.

Ludmiła Sługocka w następujący sposób tłumaczy fakt, że do końca lat sześćdziesiątych ukazywały się przede wszystkim artykuły prasowe: „Niemiecka literatura o Polsce, która powstała po drugiej wojnie światowej, jest mało znana nie tylko w Polsce, ale także i w Niemczech. Jej nieznanomość ze strony Polaków można wytłumaczyć ciągle jeszcze istniejącymi trudnościami w dotarciu do najnowszej literatury niemieckiej. Natomiast nikła orientacja odnośnie do echa najnowszych niemiecko-polskich stosunków w niemieckiej literaturze pięknej ze strony Niemców jest powiązana z faktem, że większość niemieckich przyczynków literackich dotyczących Polski jest zawarta w antologiach i czasopismach, tylko w nielicznych wypadkach są to samodzielne powieści czy dramaty. Dlatego też umykały one uwadze czytelnika czy ewentualnie historyka literatury”⁴³.

Czołowi publicyści lat pięćdziesiątych piszący o Polsce okresu powojennego to Karl Wloch i Henryk Keisch.

Na fakt, że w latach sześćdziesiątych ukazały się liczne stosunkowo utwory o Polsce po r. 1945, złożyły się przyczyny różnorodnej natury. Były to takie czynniki, jak rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy obydwojoma państwami, jak wejście na rynek wydawniczy nowych pisarzy, którzy mieli wiele do powiedzenia na tematy polskie. Jedną z cech charakterystycznych jest konfrontacja dwóch epok: po wielu latach przyjeżdża do Polski obywatel niemiecki, aby zobaczyć, co pozostało z „tamtych” lat spędzonych tutaj, na polskiej ziemi (Hermann Kant, Günter de Bruyn. Helga Schütz, Herbert Otto czy Jurij Brëzan). Innym wariantem tej tematyki jest przyjazd do naszego kraju młodych Niemców, którzy znają Polskę jedynie z opowiadań starszego pokolenia i te-

⁴³ Sługocka, *Die deutsche Polenliteratur...*, s. 7.

raz sami mają okazję do przekonania się o prapolskości naszych ziem.

Łatwo można stwierdzić, że typowe w twórczości tego rodzaju jest wplecenie elementów autobiograficznych, jako że większość pisarzy zajmujących się tematyką polską urodziło się na ziemiach należących obecnie do Polski, jak np. Werner Heiduczek, Herbert Otto, Siegfried Pitschmann, Hildegard M. Rauchfuss czy Helga Schütz.

W swym opowiadaniu *Polenreise* (1972), wchodzącym w skład tomu *Das Erdbeben bei Sangerhausen*, Helga Schütz przedstawia odwiedzin w Polsce młodej Niemki pragnącej zobaczyć miejsce, które opuściła jako dziecko. Akcję swego utworu umieściła autorka nieopodal Złotoryi, w pobliżu miejsca swych własnych urodzin. Metodą drobiazgowego wyliczania zapamiętanych z dawnych lat wrażeń, refleksji i sytuacji stara się ukazać proces zachodzący w umyśle młodej dziewczyny, nie będącej w stanie rozpoznać terenów, z których wyjechała wiele lat temu. Okruchy wspomnień oraz wizja stworzona przez rodzinę żyjącą w Republice Federalnej Niemiec zlewają się w jedno; przemiany zaszły na tych terenach działają wyobcowująco, zamiast „niemieckich” akcentów w postaci np. rodzinnego domu bohaterka napotyka jedynie ludzi, którzy przeszli przez niemieckie obozy koncentracyjne.

Kurt David zawarł w *Die Überlebende* krótki epizod, w którym młody Niemiec opowiada o wycie wrażeń w Polsce, do jak przybył, aby z ekipą specjalistów montować maszyny włókiennicze. Wspomina on o fakcie, iż jego ojciec był w latach pięćdziesiątych w naszym kraju i wówczas Polacy rzucali w Niemców kamieniami. Konfrontując obie postawy Polaków, w latach pięćdziesiątych i teraz — na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych — widzi dużą zmianę w naszej mentalności. Jeśli dochodzi do rozmów na temat wydarzeń lat 1939—1945, to wiodą je przeważnie ludzie starsi wiekiem.

Akcja większości utworów tej grupy rozgrywa się w dwadzieścia do dwudziestu pięciu lat po wojnie, a więc w okresie kiedy dystans czasowy pozwolił wielu Niemcom spojrzeć obiektywnie na minione czasy i zająć wobec nich określone stanowisko. Symptomatyczna dla młodych Niemców jest ciekawość naszego kraju, zwłaszcza dla odwiedzających Polskę po raz pierwszy, a znających te tereny jedynie z relacji starszego pokolenia. W powieści Jurija Brézana *Reise nach Krakau* (1966) odnajdujemy młodą Niemkę, Barbarę Neumann, która jest typową reprezentantką owej grupy. Katarzyna Wierzbicka w następujący sposób charakteryzuje bohaterkę utworu: „Barbara to młoda dziewczyna, pełna wiary i entuzjazmu, dziewczyna, która uznaje swoją ojczyznę wraz z całą jej historią. W odróżnieniu od Gondy Barbara nie

zrywa kontaktu uczuciowego z przeszłością, która choć jej bezpośrednio nie dotyczy, obarcza i ją odpowiedzialnością. Ale Barbara wierzy, że potrafi wyrównać rachunek krzywd, zaś jej wiara opiera się nie tylko na entuzjazmie młodego pokolenia Niemiec, ale i na innym widzeniu narodu niemieckiego z okresu III Rzeszy. Nie jest ona dla niej monolitem. Barbara widzi swój naród przez pryzmat przeżyć ojca i jemu podobnych”⁴⁴. W uzupełnieniu należy dodać, że Neumann studiował w okresie międzywojennym w Poznaniu, następnie jako żołnierz Wehrmachtu brał udział w wojnie przeciwko Polsce. Zostaje on jednak po wojnie mianowany sekretarzem stanu, co świadczy o jego „czystym koncie” w tamtych latach, a co następnie potwierdza sposób wychowania córki. Barbara nie wynosi więc z domu uprzedzeń do narodu polskiego, jakkolwiek jej dziadek, duchowny, żyjący w Republice Federalnej Niemiec, stara się nie dopuścić do świadomości dziewczyny myśli, że obecne ziemie polskie także i w przeszłości nie należały do Niemiec. Jakkolwiek zapatrywania wpojone w rodzinnym domu dominują, to jednak rewizjonistyczne listy dziadka zasiały pewne ziarno sentymentów w umysłowości dziewczyny. Podczas podróży Barbary do Polski uwidacznia się u niej owa dwoistość: z jednej strony stoi więc mocno na stanowisku, iż fakty historyczne są nieodwracalne i słuszna jest obecna sytuacja, z drugiej słowa dziadka zmuszają ją jednocześnie do pewnych rozmyślań i analiz istniejącej sytuacji:

Barbara siedziała w zamyśleniu obok mnie, głowę zwracała to na prawo, to na lewo, wszystkiemu przypatrywała się dokładnie, miastom, wsiom, polom, grupom robotników usuwających szkody spowodowane zimą na drodze [...] dopiero w Brzegu rozluźniło się nieco jej napięcie, uśmiechała się drwiąco, ale także i nieco smutnie. „Cały czas szukałam czegoś, co jeszcze byłoby niemieckie”, powiedziała. „Koszary z czerwonej cegły są tutaj niemieckie”⁴⁵.

W jej podświadomości drzemała informacja, że na tych ziemiach mówiono kiedyś po niemiecku.

Subtelny opis Niemca odwiedzającego miejsce swego urodzenia prezentuje Herbert Otto w powieści *Zeit der Störche* (1966). Wolfgang, obywatel Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mając możliwość wyjazdu na wycieczkę do Polski, postanawia odwiedzić Wrocław. Bohater utworu jest realistą, od dawna pogodził się z powojenną rzeczywistością, jednak wspomnienia młodości sprawiają, że czuje pewne wzruszenie. Konfrontacja wspomnień z rzeczywistością uświadamia mu, że przeszłość żyła jedynie w jego wspomnieniach. Miasto, tak mu dotychczas drogie, jawi

⁴⁴ K. Wierzbička, *Powieść łużycka o tematyce polskiej*, [w zbiorze:] *Polsko-łużyckie stosunki literackie*, red. J. Śliziński, Wrocław 1970, s. 216.

⁴⁵ J. Brëzan, *Reise nach Krakau*, Berlin 1966, s. 52.

się teraz obce. Herbert Otto nie analizuje w kolejnych partiach utworu stanu psychicznego bohatera. Z tekstu można jedynie wynioskować, że młody człowiek w momencie przekonania się, że nie ma powrotu do minionych dziejów, przestaje się nimi interesować. Sprawa ta nie stanowi już przedmiotu jego rozważań, żalu itp.

Tematykę konfrontacji poruszają także inni pisarze, jak np. Günter de Bruyn w opowiadaniu *Renata* (1963) czy Hermann Kant w noweli *Auf einer Straße* (1962). Utwór Kanta jest charakterystycznym przykładem tej grupy pozycji, które mówią o starszym pokoleniu Niemców, mających na swym koncie lata wojny na ziemiach polskich i teraz — po wielu latach — przybywających na te tereny ponownie, aby obejrzeć miejsca swych dawnych przeżyć. Autor, jako że opowiadanie nosi wyraźne fragmenty autobiograficzne, potrafił wyciągnąć ze swej przeszłości odpowiednie wnioski, co znajduje wyraz w sposobie jego reakcji na wspomnienia.

Kolejnym wyodrębniającym się tematem jest zagadnienie transferu ludności niemieckiej z terenów Polski oraz sprawa ziem zachodnich i północnych⁴⁶. W latach pięćdziesiątych powstały nieliczne pozycje przynoszące nieco materiału z tego zakresu, jednak były to utwory zajmujące się tą problematyką w sposób fragmentaryczny, jak np. powieść Benno Voelknera *Die Tage werden heller* (1952) czy utwór Alfreda Matuschego *Die Dorfstraße* (1955). Problematyka przesiedlenia ludności niemieckiej znajduje pełniejszy wyraz dopiero w literaturze pięknej lat sześćdziesiątych, podobnie jak pełniejsza jest w tym czasie historiografia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stwierdzająca, że „wysiedlenie ludności niemieckiej pozostałej jeszcze na odstępowanych obszarach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej była co prawda przedsięwzięciem twardym, ale koniecznym z punktu widzenia utrzymania i zabezpieczenia pokoju, a usprawiedliwionym na skutek czynnego poparcia, udzielonego przez członków mniejszości niemieckiej dla polityki agresji i eksterminacji, uprawianych przez niemieckich imperialistów”⁴⁷.

Sprawy te uregulowano w pełni podczas konferencji poczdamskiej, kiedy to postanowiono, co następuje: „Trzy rządy, wszechstronnie rozważywszy sprawę, uznają, że należy dokonać transferu do Niemiec ludności niemieckiej lub jej części pozostałej

⁴⁶ Por. m. in. Sługocka, *Die deutsche Polenliteratur...*; K. A. Kuczyński, *Transfer ludności niemieckiej z obszarów Polski oraz problem terenów nadodrzańskich w świetle wybranych utworów NRD lat sześćdziesiątych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1974, S. I, nr 101.

⁴⁷ *Rola ziomkostw w systemie rewizjonistycznej polityki NRF. Wybór materiałów*, Warszawa 1967, s. 25.

w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech”⁴⁸. Porozumienie to, rozdział XIII Komunikatu Konferencji Poczdamskiej, legalizuje przesiedlenie ludności niemieckiej do Niemiec, m. in. z terenów odzyskanych przez Polskę. Dnia 20 listopada 1945 Rada Kontroli, najwyższy organ sojuszniczy w Niemczech, zatwierdziła projekt przesiedlenia Niemców m. in. z obszarów Polski.

W autobiograficznej powieści *Schlesisches Himmelreich* Hildegard Marii Rauchfuss odnajdujemy fragment poświęcony akcji przesiedlania ludności niemieckiej z Dolnego Śląska. Jest to fakt tym bardziej interesujący, ponieważ Rauchfuss mieszkała w latach 1945—1947 w Cieplicach i wydarzenia opisane w powieści znała z autopsji. Sugestywnie oddając nastrój tamtych wydarzeń, chyba zbyt jaskrawo jednak ukazała niektóre momenty, jak np. scenę zajmowania przez Polaków części domu zamieszkanego jeszcze przez Niemców. Rauchfuss podaje także pewne niezgodne z rzeczywistością dane, jak np. zaniża ilość bagażu i pieniędzy, które Niemcy mieli prawo zabrać z sobą. Trudno przypuszczać, aby autorka świadomie i celowo zmieniała fakty, jednak tego rodzaju opis stwarza nieprawdziwy obraz postępowania polskich władz w stosunku do ludności niemieckiej⁴⁹.

Problem przesiedleńców w Republice Federalnej Niemiec, ich bezpodstawnych roszczeń do polskich ziem zachodnich i północnych stanowi temat opowiadania Siegfrieda Pitschmanna *Die Gärten des Herrn Christ und Co* (1968). Autor, urodzony w Zielonej Górze, opisuje zjazd ziomkostwa Ślązaków z jednej z miejscowości ziem zachodnich, przytacza dowody, że jedynie nieliczna stosunkowo grupa dawnych posiadaczy jest zainteresowana powrotem do swych posiadłości. Ogromna większość uczestników zjazdu to zwykli ludzie, którzy trawieni tęsknotą za Śląskiem chcieli spędzić nieco czasu w swoim gronie. Pitschmann udowadnia także, że odwetową polityką nie zajmuje się też młodzież, mająca inne problemy i zainteresowania, a której wmawia się, że jej ojczyzną są mityczne już ziemie na wschodzie. Fakt, że Siegfried Pitschmann opracował literacko temat nacjonalistycznej działalności odwetowców, zasługuje na uznanie, tym bardziej że sam jako Ślązak musiał z pewnością pokonać własne wątpliwości i cały złożony bagaż przeszłości⁵⁰.

Problemem polskich ziem zachodnich i północnych zajmuje się także, jakkolwiek w innym aspekcie, Jurij Brézan w *Reise nach Krakau*. Sporo miejsca poświęca on opisowi wyglądu tych tere-

⁴⁸ K. Skubiszewski, *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968, s. 107.

⁴⁹ Por. Kuczyński, *Transfer ludności...*

⁵⁰ *Ibidem*.

nów, ich mieszkańców, zwraca uwagę na polskość tych ziem, np. mówiąc o Wrocławiu zaznacza, że jest to „miasto piastowskie”⁵¹.

O sprawach przesiedleńców czy o polskości ziem nad Odrą i Nysą Łużycką pisze szereg twórców, jak np. Herbert Otto *Zeit der Störche*, Werner Heiduczek w powieści *Abschied von den Engeln* (1968), Günter de Bruyn w opowiadaniu *Renata*. W ich utworach daje się odczuć pewną tęsknotę za ziemią, na których większość z wymienionych pisarzy spędziła swoją młodość. Wszyscy oni przyznają nam prawo do tych terenów, podkreślają duży wysiłek całego społeczeństwa polskiego włożony w ich zagospodarowanie i odbudowę. Realistycznie zostały ukazane trudne lata powojenne na obszarach przyłączonych do Polski, widoczne jest staranie pisarzy o wierne odtworzenie tamtych wydarzeń. Mimo pewnych wątpliwości, których dostarczyła np. powieść Hildegard Marii Rauchfuss, można stwierdzić, że wymienione utwory pisarzy zza Odry cechuje rzeczowy autentyzm. Postacie polskie zostały niejednokrotnie skreślone z dużą dozą sympatii.

W literaturze zajmujące się okresem Polski Ludowej ważne miejsce zajmują utwory przynoszące opisy miast i wsi, jakkolwiek i w tym wypadku są to jedynie fragmenty poszczególnych pozycji. W latach pięćdziesiątych odnotowujemy ich stosunkowo mało, m. in. Armina Müllera *Sommerliche Reise ins Nachbarland*, gdzie autor poświęca nieco miejsca Krakowowi. Ożywienie literatury o Polsce, przypadające na lata sześćdziesiąte, podnosi także liczbę dzieł zawierających wizerunki naszych miast i wsi, przy czym uwzględniane są nie tylko Warszawa czy Kraków, ale także Wrocław, Katowice, Zabrze i inne miejscowości. O ile utwory pierwszych lat przynosiły raczej obraz odbudowy miast, to w latach następnych mówią już o architektonicznej urodzie, opisują zabytki kultury, ukazują krajobraz. W ten sposób odzwierciedlenie Polski stało się pełniejsze, bardziej realne i prawdziwe. Jest to m. in. rezultat tego, że niektórzy pisarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej odwiedzali nasz kraj, poznali go z autopsji. I tak w Polsce w ubiegłych latach bawili m. in. Jurij Brëzan, Kurt David, Günter de Bruyn, Günter Kunert, Anna Seghers, Hermann Kant, Helga Schütz.

Istotną pozycję zajmują tutaj reportaże, jak np. Kurta Davida *Polnische Etüden* (1963) czy Rolfa Schneidera i Arno Fischera *Polnische Hauptstädte Poznań — Kraków — Warszawa* (1974), przynoszące wiele wiadomości o naszym kraju, które wspomagane materiałem ilustracyjnym stanowią dobrą propagandę i są ważnym przyczynkiem do poznania Polski i Polaków.

Wśród pozycji beletrystycznej zwraca uwagę powieść Helmuta

⁵¹ Brëzan, *op. cit.*, s. 38.

Richtera *Scheidungsprozess* (1971) zawierająca dosyć liczne opisy Warszawy, jak np. ulic, zabytków czy dzielnic mieszkaniowych. Uwagę autora zwrócił także zwyczaj puszczania wianków na wodę, co wywołuje wrażenie dobrej znajomości polskich realiów. Innym pisarzem poświęcającym liczne strony swoich utworów opisowi miast jest Jurij Brézan, który w *Reise nach Krakau* zajął się Krakowem, Górnym Śląskiem oraz — jak już pisałem — wycinkowo Wrocławiem i Warszawą. Warto wymienić także innych twórców, jak Siegfried Pitschmann (*Um diese Zeit hatten wir uns schon verbrüdet*, 1968), Werner Heiduczek (*Abschied von den Engeln*), Günter de Bruyn (*Renata*), Herbert Otto (*Zeit der Störche*).

Twórcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej zajęli się także małymi miasteczkami, osiedlami i wsią. I tak np. Siegfried Pitschmann w miniaturze *An diesem Tag in Masovien* (1968) odzwierciedla wrażenia z Żelazowej Woli, a Helga Schütz w opowiadaniu *Polenreise* (1972) daje opis polskiej wsi, podobnie jak Werner Heiduczek w *Abschied von den Engeln*. Autorzy dają tutaj charakterystykę obyczajów wiejskich, opisują kilka typowych postaci. Nie brakuje także i krótkich opisów przyrody, które jednak występują rzadko, gdyż uwaga pisarzy koncentruje się na ludziach, ich losach i bieżących problemach.

Ukazując polskie miasta i wsie okresu powojennego pisarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej uwypuklają w większości wypadków polskość naszych ziem zachodnich i północnych, jak również ich urok pod względem turystycznym. Nie zdecydowali się jednak na ukazanie jakiegoś miasta w sposób wyczerpujący, zadowalając się w przeważającej mierze wrażeniami i impresjami typowymi dla turysty, który jest w stanie zauważyć jedynie bardziej wyeksponowane momenty. Wydaje się, że od pisarzy można by wymagać obrazu nieco bardziej wyraziście zarysowanego. Wizerunek polskiej wsi wydaje się w tym kontekście o wiele bardziej pogłębiony, jakkolwiek motyw ten nie znalazł uznania u zbyt wielu twórców. Jednak autorzy, którzy postanowili podjąć ten temat (H. Schütz, W. Heiduczek), chociaż częściowo i marginalnie, potrafili w interesujący, a przede wszystkim prawdziwy sposób ukazać mentalność polskiej wsi powojennej.

Ważnym działem w piśmiennictwie o Polsce jest tematyka przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim, jak również motyw uprzedzeń narodowościowych. Jest to temat tym ważniejszy, że stosunki między naszymi narodami sięgają wiele wieków wstecz, a minione dzieje zapisały liczne kontakty. Historia bilateralnych stosunków polsko-niemieckich stanowi od dawna istotny fragment układu sił w środkowej Europie⁵². Pisarze ukazują,

⁵² Por. m. in. Labuda, *op. cit.*

że może poprzez pełne zaangażowanie i chęć współpracy dojść do porozumienia. Ich utwory nie cofają się przed ukazaniem trudnej drogi, nacechowanej — zwłaszcza w pierwszych latach powojennych — zrozumiałą nieufnością. Twórczość ich można podzielić na dwie grupy: pozycje przynoszące obraz formowania się pierwszych przyjaźni, kruchych jeszcze, opartych na potrzebach doraźnej chwili, oraz utwory dające świadectwo świadomej współpracy, przyjaźni i obustronnej sympatii. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że temat ten stał się osnową zarówno dla pisarzy starszej generacji, jak Jurij Brézan, Sredniej — jak Günter de Bruyn, Siegfried Pitschmann, Günter Kunert, jak i pisarzy młodych, np. Helmut Richter.

I tak przykładowo Günter Kunert w liście skierowanym do autora niniejszej pracy w słowach pełnych sympatii pisze o Stanisławie Jerzym Lecu, którego poznał podczas pobytu w Polsce: „Lec był wspaniałym człowiekiem; zmarł o wiele za wcześnie. Był tak pełen sił witalnych i tak żywy, że miało się wrażenie, że będzie żył wiecznie...”⁵³

Nie mniej przyjaźnie pisze Kunert o Lecu w miniaturze *Nachbar*, w której oddaje swoje wrażenia i odczucia z pobytu w Polsce, jak również składa hołd naszemu poecie. Ten krótki utwór zachwyca siłą wyrazu poetyckiego i uznaniem dla witalnej siły narodu polskiego:

Sklada się on z dwóch istot: jedna siedzi w kawiarniach ponownie rozbudzonej Warszawy pod parasolem od słońca i pod nazwiskiem Stefan⁵⁴ Jerzy Lec: ten, co przeżył krematoria, z których jego naród rozwiął się jako dym ku niebu, od dawna zamilkłemu. Druga zamieszkuje w czerwonym herbie kraju, rozwija swoje skrzydła, poruszając wolnymi piórami i wysiadując słowa i myśli: drozd drwiący, biały mądry orzeł, mrugający do całego narodu⁵⁵.

Czołowej postaci międzynarodowego ruchu robotniczego, Julianowi Marchlewskiemu, jest poświęcona w pośredniej formie miniatura Siegfrieda Pitschmanna *Soschenka zum Beispiel*. Autor ukazuje w niej córkę rewolucjonisty Zofię, o której mówi słowami pełnymi podziwu i uznania. Juliana Marchlewskiego porównuje Pitschmann z innymi wybitnymi działaczami robotniczymi, jak Liebknecht czy Luxemburg, i słusznie zauważyła jedna z polskich germanistek, że „narrator odwiedza miejsca i ludzi prześladowanych niegdyś przez jego współziomków, czyni to jednak ze świadomością, iż przybywa do nich jako obywatel nowych Niemiec,

⁵³ List G. Kunerta do autora pracy z dnia 8 I 1973.

⁵⁴ Omyłkowo użyte imię, o czym pisze G. Kunert w cytowanym powyżej liście.

⁵⁵ G. Kunert, *Nachbar*, [w:] *Kramen in Fächern*, Berlin—Weimar 1968.

które sam budował i które uznaje za swoją ojczyznę”⁵⁶. Hołd oddany w utworze Julianowi Marchlewskiemu zdaje się świadczyć o przyjaznym stosunku społeczeństwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej do chwalebnych tradycji polskiego ruchu robotniczego.

Autorzy zza Odry w dużej liczbie utworów próbowali ukazać możliwości nawiązania przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków czy ewentualnie uwypuklić przeszkody, które je opóźniają. Z twórców, którzy w bardziej syntetyczny sposób starali się opracować ten temat, należy wymienić Güntera de Bruyna, Hildegard Marię Rauchfuss czy Rolfa Schneidera. Najpełniej oddaje z pewnością zagadnienie powieść Rolfa Schneidera *Die Reise nach Jarostaw* (1974), w której dochodzi do konfrontacji przedstawicieli młodej generacji; jakkolwiek nie mogą być oni uważani za reprezentantów swoich narodów, to jednak są opatrzeni dosyć charakterystycznymi dla młodych ludzi cechami. Hubert Orłowski pisze: „para bohaterów reprezentuje różne od pierwszej [mowa o powieści Jurija Brézana *Reise nach Krakau*] pokolenia. Polski student architektury Jan Ziębiński, nawiasem mówiąc rodem z Poznania, i Niemka Gittie Marczinkowski z Berlina kochają się, ale niezbyt ostentacyjnie. Sprzeczą się (i rozchodzą), ale nie »ze względów zasadniczych«, ale tak jakoś bez wyraźnej przyczyny. Może to przez zazdrość, ale tak dokładnie, z całą pewnością, to nie wiadomo. Tu nikt nikogo nie usiłuje przekonywać, przynajmniej nie drogą nie kończących się monologów i przemówień. Różnice postaw są widoczne, Schneider ich nie skrywa, ale nie zatrzymuje się przy nich dłużej. Różnice w psychice, w reagowaniu na otoczenie są w oczach Schneidera czymś oczywitym, samo przez się zrozumiałym. Już nie zachodzi konieczność przekonywania, że tak być powinno lub nie powinno. Książka Schneidera przypomina, może w niezbyt udanej formie, zapomnianą zasadę: że ludzkie spojrzenie polega również, a niekiedy przede wszystkim, na tolerancji kulturowej, na zaakceptowaniu inności psychicznej i narodowej swych partnerów. Że przesłanką dialogu między narodami jest przeświadczenie o suwerenności antropologicznej nie tylko siebie samego”⁵⁷.

Opowiadanie Güntera de Bruyna *Renata* przynosi próbę analizy stosunku Niemców do narodu polskiego i odwrotnie. Bohater utworu, Niemiec z Berlina Zachodniego, czuje się w Polsce nie-swojo, chociaż będąc podczas wojny dzieckiem nie jest obciążony winą wobec Polaków. Ciężar minionej wojny nie pozwala jemu i je-

⁵⁶ I. Światłowska, *Drogi rozwoju społeczności socjalistycznej w „Kontrapunktach” Siegfrieda Pitschmanna*, „Germanica Wratislaviensia” 1974, nr 20, s. 154.

⁵⁷ H. Orłowski, *Podróże nie do Arkadii*, „Nurt” 1975, nr 10, s. 35.

go polskiej partnerce na całkowite zapomnienie przeszłości. Autor ukazuje, że wydarzenia lat 1939—1945 w dalszym ciągu rzutują na świadomość ludzką, dowodem tego jest m. in. pytanie postawione przez jedną ze stron: „Czy możesz rzeczywiście zapomnieć o tym, co było?”⁵⁸

Także Hildegard Maria Rauchfuss w powieści *Schlesisches Himmelreich* prezentuje stopniowe przeradzanie się nienawiści i podejrzliwości pomiędzy Niemcami i Polakami w sympatię i życzliwość. Autorka wskazuje, że rzeczowa postawa Polaków sprzyjała nawiązaniu pierwszych kontaktów, chociaż wydarzenia pierwszych miesięcy powojennych także nie ułatwiły zadania obu stronom. Pisarka opisuje więc może nie tyle przyjaźń, ile raczej możliwość nawiązania jakiegoś dialogu.

Istnieje także pewna ilość utworów, które przynoszą jedynie luźne fragmenty zajmujące się sprawą Polski i Polaków. Jako przykłady mogą posłużyć np. takie pozycje, jak nowela Anny Seghers *Überfahrt. Eine Liebesgeschichte* (1971), powieść Herberta Otto *Zum Beispiel Josef* (1970), nowela Hermana Kanta *Kleine Schachgeschichte* oraz jego powieść *Die Aula* (1965). Drobne polskie epizody mają tę zaletę, że utwory je zawierające nie muszą *a priori* zakładać przychylnego stosunku danego autora. Epizodycznie potraktowany obraz polskiej rzeczywistości może w mniej zobowiązujący sposób ukazać ewentualne minusy. Epizody te są więc swojego rodzaju uzupełnieniem utworów zajmujących się w większym stopniu problematyką polską.

Autorzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej starali się zarzucić w swej twórczości obiektywny obraz Polski i Polaków. W naszym odczuciu istnieje może zbyt mało dzieł poświęconych wyłącznie problematyce polskiej, takich jak *Die Überlebende* Kurta Davida czy *Die Reise nach Jaroslaw* Rolfa Schneidera. O ile tematyka związana z wydarzeniami wojennymi doczekała się stosunkowo licznych pozycji, to brakuje książek o problemach Polski przedwrześniowej, jak również pozycji zajmujących się Polską okresu po roku 1945, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów najnowszych⁵⁹.

Dorobek pisarzy zza Odry odnośnie do tematyki polskiej jest więc zróżnicowany, przy czym nieco uwag nasuwa się przy okazji omawiania pozycji z zakresu polskiej rzeczywistości powojennej. Wydaje się, że pisarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej w większym stopniu powinni podejmować żywotne interesy

⁵⁸ G. de Bruyn, *Renata*, [w:] *Ein schwarzer abgrundtiefer See*, Halle 1966, s. 148.

⁵⁹ Por. interesujący artykuł T. Błażejewskiego „*Polenreise*” w najnowszej prozie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „Prace Polonistyczne” 1974, S. XXX.

i aktualne tematy naszego kraju. Swojego rodzaju „ślizganie się” większości autorów po współczesnej problematyce nie może sprostać wymaganiom współczesnego odbiorcy, zwłaszcza po umowie o ułatwieniach w ruchu osobowym w roku 1972. Nie budzi natomiast zastrzeżeń autentyczna wola pisarzy dostarczenia niemieckiemu czytelnikowi prawdy o narodzie polskim. Jest to jeden z podstawowych powodów, że piśmiennictwo o tematyce polskiej jest ważną komponentą w pogłębianiu przyjaźni i współpracy pomiędzy narodem polskim a narodem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.